

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu (sygn. III K 50/19) uznał oskarżonego **M. T. (1)** za winnego popełnienia dwóch przestępstw:

- z art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu (...) r. w P., w sklepie (...), w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, publicznie i z oczywiste błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, stosował przemoc wobec obywatela Białorusi F. B. z powodu jego przynależności narodowej, w ten sposób, że kilkakrotnie uderzył go pięścią w twarz i plecy i kopał po całym ciele, a także uderzył butelką w głowę i z tego samego powodu znieważał go słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz groził mu zabójstwem, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, za co na podst. art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności oraz na podst. art. 57a § 2 k.k. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego F. B. w wysokości 2.000,- zł;
- z art. 224 § 2 k.k., art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu (...) r. w P., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu zmuszenia funkcjonariusza Policji K. K. do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, stosował wobec niego przemoc polegającą na uderzaniu w ręce i kopaniu po nogach, czym naruszył jego nietykalność cielesną oraz gróźb pozbawienia życia, a także znieważał go słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, za co na podst. art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego K. K. zadośćuczynienie w kwocie (...),- zł.

Sąd Okręgowy przy tym jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego połączył wymierzając **M. T. (1)** karę łączną 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której, na podst. art. 63 § 1 k.k., zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia go wolności w sprawie, tj. od dnia (...) r., godz. 19⁽⁴⁵⁾ do dnia (...) r., godz. 15⁽¹³⁾.

Wreszcie orzekając o kosztach postępowania Sąd Okręgowy na podstawie § 17 ust. 1 pkt 2 i ust 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 18) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. N. kwotę 900,- zł oraz należny od tej kwoty podatek VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, zaś na podst. art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych nie wymierzając mu w tym opłaty.

Wyrok powyższy, na korzyść oskarżonego, w części dotyczącej orzeczenia o karze – co można wnosić z treści całości apelacji (bowiem w tytule wskazano, że obrońca skarży wyrok w całości) – zaskarżył jego obrońca stawiając temuż orzeczeniu tylko jeden zarzut, a mianowicie „rażącej niewspółmierności wymierzonej kary pozbawienia wolności w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów oraz naruszenie dyrektyw prewencji indywidualnej oraz generalnej z art. 53 § 1 k.k.”.

Formułując ów zarzut obrońca oskarżonego wniósł zatem o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a ewentualnie jego zmianę poprzez „orzeczenie kary, zgodnie z dyspozycją art. 37b k.k.”.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się całkowicie bezzasadną co skutkowało utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku.

W pierwszej zatem kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy wyczerpująco przeprowadził postępowanie dowodowe, wnikliwie i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku postępowania, a na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, należycie wykazując zarówno sprawstwo, jak i winę oskarżonego w zakresie obu przypisanych mu przestępstw.

W szczególności stwierdzić należy, iż ocena materiału dowodowego dokonana została przez Sąd I instancji z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4, 5 i 7 k.p.k. i jest oceną wszechstronną i bezstronną oraz nie narusza granic swobodnej oceny dowodów, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. W tej sytuacji kontrola apelacyjna uzasadnia twierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie materiału dowodowego, zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu (art. 410 k.p.k.) w związku z czym nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie sprawstwa i winy. Prawidłowo również Sąd Okręgowy dokonał prawno-karnej oceny zachowania oskarżonego w związku z czym przyjęta kwalifikacja czynów przypisanych oskarżonemu przez Sąd I instancji nie budzi najmniejszych zastrzeżeń.

Także wymierzone przez Sąd I instancji kary, tak jednostkowe, jak i łączna, a także orzeczone wobec niego nawiązka oraz zasądzone odszkodowanie zostały zastosowane zgodnie z normami obowiązującego prawa oraz z w granicach tam przewidzianych. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wymierzając te kary prawidłowo ocenił zarówno stopień zawinienia oskarżonego jak i szkodliwość społeczną jego czynów. Kary wymierzona wobec oskarżonego zdaniem Sądu Apelacyjnego spełnią więc wobec niego cele kary określone w art. 53 § 1 k.k. i żadną miarą nie mogą zostać uznane za rażąco surowe i dolegliwe.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się przy tym żadnych okoliczności z art. 439 i 440 k.p.k., które nakazywałyby uchylenie wyroku z urzędu zaś pisemne uzasadnienie wyroku – wystarczająco dokładne i przejrzyste – odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w pełni pozwalając na apelacyjną kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Z tych to powodów Sąd Apelacyjny swą kontrolę ograniczył li tylko do zarzutów sformułowanych przez apelującego stwierdzając w tej materii co następuje.

Sformułowany zatem przez obrońcę oskarżonego zarzut rażącej niewspółmierności kary nałożył na Sąd odwoławczy obowiązek zbadania, czy Sąd Okręgowy, wymierzając oskarżonemu M. T. (1) kar: 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. oraz 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. z art. 224 § 2 k.k., art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k., wreszcie karę łączną 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, nie przekroczył granic wynikających z treści art. 53 k.k.

Podniesiony zarzut odwołuje się do kategorii ocen bowiem wymiar kary należy do kategorii ocen. Podkreślenia wymaga, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy sąd orzekający uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami wymiaru kary. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić w szczególności, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę wymiaru kary, nie zostały przekroczone, co podkreślał Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 8 lipca 1982 r. w sprawie o sygn. Rw 542/82 (OSNKW z 1982 r., z. 12, poz. 90). Ustawodawca wskazując w treści art. 438 pkt 4 k.p.k. niewspółmierność wymierzonej kary jako względną przyczynę odwoławczą, zaznacza jednocześnie, że niewspółmierność ta ma mieć charakter rażący, a więc duży, istotny, nie dający się zaakceptować. Dopiero wówczas dojsć może do zmiany zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary.

Rozważając zatem podniesiony w apelacji zarzut wymierzenia oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernie surowej należy podkreślić, że zarzut ów, jako należący do kategorii ocen, można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara – jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia – nie uwzględnia w sposób właściwy wszystkich istotnych okoliczności wiążących się z poszczególnymi dyrektywami i wskazówkami jej wymiaru, a inaczej mówiąc, gdy granice

swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące ustawową zasadę sądowego wymiaru kary (art. 53 k.k.), zostały przekroczone i orzeczona kara w odczuciu społecznym jest karą niesprawiedliwą.

„Niewspółmierność kary” jest pojęciem ocennym i żaden przepis kodeksu postępowania karnego nie określa ustawowych granic współmierności. Jedynymi ustawowymi wyznacznikami kary, których przekroczyć nie można, są przede wszystkim przepisy części szczególnej kodeksu karnego, a także przepisy części ogólnej kodeksu karnego określające zasady wymiaru kary.

Sąd Najwyższy poprzez swoje orzecznictwo starał się znaleźć „miarę” dla kryterium „współmierności”. Tak więc w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 listopada 1973 roku (sygn. akt III Kr 254/73, opublikowanym w OSNPG z 1974 r., z. 3-4) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 387 pkt 4 k.p.k. (odpowiadający art. 438 pkt 4 obecnie obowiązującemu k.p.k. – przyp. S.A.) zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można by było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 50 k.k. (obecnie art. 53 k.k. – przyp. S.A.) oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego”.

Rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego. W treści art. 438 pkt 4 k.p.k. mowa jest o niewspółmierności rażącej, uznać zatem należy, że chodzi tu o dysproporcję znaczną, bijącą wręcz w oczy, a nie o ewentualne drobne różnice w ocenach sądu pierwszej i drugiej instancji. Nie może być zatem w ramach tej przyczyny odwoławczej dokonywana korekta w każdej sytuacji, w której sąd odwoławczy dochodzi do wniosku, że karę należałoby ukształtować nieco odmiennie, tj. że kara jest po prostu zbyt surowa lub zbyt łagodna. (Z. Gostyński (red.), J. Bratoszewski, L. Gardocki, S. M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, Dom Wydawniczy ABC, 1998.). Także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 1995 r. w sprawie o sygn. akt II KRN 198/94 (OSNPK z 1995 r., z. 6, poz. 18) stwierdził, iż „na gruncie art. 387 pkt 4 [ob. 438 pkt 4] k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – »rażąco« niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować”.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż jak już to wcześniej wskazano, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wymierzone oskarżonemu wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia z dnia 18 czerwca 2019 r. (sygn. akt III K 50/19) kary 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. oraz 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. z art. 224 § 2 k.k., art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k., wreszcie karę łączną 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności są sprawiedliwe i nie rażą surowością.

Niewątpliwą trudność w poddaniu kontroli instancyjnej zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięciu o karze wymierzonej oskarżonemu M. T. (1) stanowi fakt, iż uzasadnienie zarzutu zawarte w uzasadnieniu apelacji sformułowane zostało niekiedy na takim poziomie ogólności, iż trudno dociec jednoznacznie intencji obrońcy oskarżonego.

Wydaje się więc, iż obrońca oskarżonego stara się w pierwszym rzędzie wykazać, iż Sąd Okręgowy formułując swoje rozstrzygnięcie o karze zbyt małą wagę nadał wyeksplikowanym w uzasadnieniu apelacji okolicznościom łagodzącym, a to nader wszystko przyznaniu się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i do winy co z kolei ma świadczyć o tym, iż „zdał on sobie sprawę z naganności swojego zachowania i wyraził skruchę oraz konieczność poddania się odpowiedzialności karnej”.

Przedstawione powyżej rozumowanie w ocenie Sądu Okręgowego żadną miarą nie zasługuje na uwzględnienie. O ile w istocie niewątpliwym jest, iż M. T. (1) w toku śledztwa (przed Sądem oskarżony nie wyjaśniał bowiem na

rozprawę będąc o jej terminie osobiście zawiadomiony – nie stawiał się), będąc dwukrotnie przesłuchiwanym, przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i do winy, to jednak w jego wyjaśnieniach trudno dopatrywać się jakichkolwiek jego przemyśleń na temat naganności swego postępowania czy choćby cienia refleksji odnośnie tego co M. T. (1) zrobił. Oskarżony bowiem, oprócz stwierdzenia, że do zarzucanych mu przestępstw się przyznał, zasadniczo stwierdził jedynie, że z przebiegu zdarzenia niewiele pamięta z uwagi na spożyty alkohol. W której części wyjaśnień oskarżonego jego obrońca dopatruje się oznak zrozumienia przez M. T. naganności swego postępowania oraz wyrażenia skruchy trudno dociec. Wręcz przeciwnie, wskazać należy, iż oskarżony nie miał w sobie nawet tyle odwagi by stanąć przed Sądem i tu okazać w sposób szczery i stanowczy skruchę oraz żal za popełnione przestępstwa bowiem, co już podnoszono, mimo, że doręczono mu osobiście wezwanie na rozprawę, ten na nią po prostu się nie stawiał. Jeśli się przy tym weźmie pod uwagę fakt, iż oskarżony został zatrzymany niemalże in flagranti, równie trudno owemu przyznaniu się przez niego do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i do winy nadawać jakąś nadzwyczajną wagę – tak właśnie jak to uczynił to Sąd Okręgowy. Faktu uwzględnienia przez Sąd Okręgowy przyznania się przez oskarżonego do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i do winy przy kształtowaniu wymiaru kary nie neguje nawet sam skarżący.

Trzeba wskazać natomiast, iż Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swojego wyroku bardzo wnikliwie i obszernie umotywowował rozstrzygnięcie w zakresie orzeczenia o karze. Słusznie zwrócił uwagę na szereg istotnych okoliczności obciążających M. T. (1), a mianowicie na:

- uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego,
- wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu,
- wypełnienie jednym czynem znamion przestępstw opisanych w kilku przepisach w ustawie karnej,
- postać zamiaru – oskarżony działał bowiem w zamiarze bezpośrednim,
- działanie z oczywiście błahego powodu,
- działanie w warunkach czynu ciągłego,
- znaczne nasilenie agresji.

Prezentowanie w tych okolicznościach przez obrońcę przeświadczenia, iż przyznanie się przez oskarżonego do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i do winy ma wskazywać, iż oskarżony nie tylko zrozumiał naganność swojego postępowania ale wręcz, że „istnieje spore prawdopodobieństwo, że nie dopuści się podobnego przestępstwa w przyszłości”, co stanowić ma – jako „dyrektywa prewencji indywidualnej” – „kluczową okoliczność łagodzącą wymiar kary” jest więc w ocenie Sądu odwoławczego nazbyt optymistyczne. Wszak oskarżony był w przeszłości już wielokrotnie karany, wielokrotnie przebywał również w zakładach karnych co wskazuje, iż jest on osobą całkowicie niepoprawną i odporną na oddziaływanie tak represyjne ale również resocjalizacyjne i wychowawcze. Trzeba mieć przy tym na względzie, że fakt, iż czyny, których się dopuścił są prostą pochodną tego, iż feralnego dnia nie tylko znajdował się pod silnym wpływem alkoholu ale w ogóle tego, że przyszedł do sklepu po kolejny alkohol, pokazuje nadto, iż oskarżony jest osobą, która dla zaspokojenia swoich (bardzo prymitywnych zresztą) potrzeb jest w stanie uczynić bardzo dużo i za nic ma zasady współżycia społecznego oraz obowiązki przestrzegania porządku prawnego oraz poszanowania innych ludzi. Żadną miarą zaś z dotychczasowego (...) T. oraz jego postawy w niniejszej sprawie nie da się wyprowadzić wniosku, iż ta konkretnie sprawa będzie dla oskarżonego jakimś zdarzeniem przełomowym w jego życiu, że zrozumiał on naganność swego dotychczasowego postępowania i zaprzestanie tego rodzaju działań. Wręcz przeciwnie wszystko to co powiedziano wyżej pokazuje, iż głównym problemem oskarżonego jest to, iż ma on ewidentnie skłonności do nadużywania alkoholu, pod działaniem którego staje się nie tylko zaczepny ale i agresywny wobec innych nie szanując nikogo i niczego.

Podkreślenia dalej wymaga również i to, że o braku jakiegokolwiek refleksji co do naganności swego działania świadczy również zachowanie oskarżonego po dokonaniu pierwszego z zarzucanych mu przestępstw. Oskarżony wraca do sklepu, a kiedy ma zostać zatrzymany przez Policjantów za to co zrobił, nie podporządkowuje się im tylko dokonuje czynnej napaści wobec nich i to nie tylko wyzywając Policjantów lecz również uderzając ich i kopiąc. Pokazuje to w ocenie Sądu odwoławczego jak nieobliczalnym w swym zachowaniu jest oskarżony kiedy pozostaje pod wpływem alkoholu. Pokazuje, jak zdemoralizowanym człowiekiem jest M. T. (1) oraz że w jego przypadku naprawdę bardzo trudno jest formułować tezy o tym, że rozumie on naganność swego zachowania a także równie trudno snuć jakiegokolwiek pozytywne prognozy co do jego postępowania na przyszłość. Wskazuje również, iż nie zasługuje on na jakiegokolwiek pobłażanie czego tak naprawdę domaga się jego obrońca.

Szczególnego uwypuklenia wymaga również fakt, iż swoim działaniem oskarżony w sposób rażący okazał pogardę dla człowieka, który w jego mniemaniu jest inny niż on, niż osoby, które są akceptowalne w poczuciu jego wartości. Wszak oskarżony dopuścił się przestępstwa na szkodę F. B. nie będąc przez niego w żaden sposób sprowokowany ani zaczepiany. Pokrzywdzony po prostu znalazł się w nieodpowiednim miejscu w nieodpowiedniej porze. Dokonywał zakupów w tym samym sklepie, do którego przyszedł oskarżony a przyczyną, dla której u oskarżonego doszło do wybuchu agresji o tak silnej eskalacji było tylko to, iż odezwał się on do oskarżonego w języku innym niż polski. Takie zachowania nie tylko, że nie wskazują na to, iż działanie oskarżonego można uznać za incydentalne, za takie, którego naganność oskarżony zrozumiał, lecz wręcz za przejaw jego niczym nie spowodowanej nienawiści do wszystkiego co inne, co nie mieści się w jego obrazie rzeczywistości i musi się spotkać – zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy przejawy nienawiści i agresji powodowanej tylko tym, iż ofiara w jakikolwiek sposób odróżnia się od systemu wartości sprawcy są coraz częstsze – ze zdecydowaną reakcją organów państwa tak by zapewnić bezpieczeństwo wszystkim, którzy przebywają na terenie Polski bez względu na to czy noszą jakiegokolwiek cechy odmienności od przeciętnego obywatela. Trudno w tych warunkach bagatelizować – jak czyni to obrońca – stopień szkodliwości społecznej takich zachowań i twierdzić, że nie jest on nazbyt wysoki tylko z tego względu, że oskarżony do popełnienia takiego czynu się przyznał oraz że – jak ujął to autor apelacji – „rozmiar szkody nie był (...) skrajny”. To, że pokrzywdzony nie doznał znaczących obrażeń nie umniejsza w niczym winy oskarżonego, a czyn oskarżonego – zwłaszcza z uwagi na motywację ale również chuligański jego charakter oraz intensywność działania (przecież nie były to tylko pchnięcia czy szarpnięcia lecz regularne bicie i to nawet butelką po głowie) – musi zostać uznany za karygodny i o dużym stopniu szkodliwości społecznej co musi znaleźć swój wyraz w rozmiarze represji karnej. Podkreślenia wymaga wreszcie i to, że oskarżony działał przy tym publicznie, w miejscu i czasie w jakim jego zachowanie mogło być obserwowane przez znaczą ilość osób, dając wyraz braku poszanowania norm współzycia społecznego. Szczególny stopień społecznego niebezpieczeństwa zachowania oskarżonego wynika właśnie również z tego, że podmiotem jego ataku mogła być każda osoba, której wygląd lub zachowanie z jakiegokolwiek powodu w danym momencie nie spodobałby się oskarżonemu oraz z tego, że był on pod tak znacznym wpływem alkoholu.

Sąd Apelacyjny pragnie z całą mocą więc podkreślić w tym miejscu, iż postulowany przez obrońcę aspekt wychowawczy i edukacyjny kary jaka ma zostać wymierzona wobec sprawcy przestępstwa nie może przesłaniać jednak także innych celów jakie ma osiągnąć kara i musi pomiędzy nimi zostać zachowana swoista równowaga. Niewątpliwie zatem przy wymiarze kary Sąd musi mieć na względzie także funkcję represyjną kary, a więc, żeby sprawcę spotkała sprawiedliwa odpłata za czyn, którego się dopuścił, a także ma ona wypełniać dyrektywy prewencji generalnej, a więc ma pokazywać społeczeństwu jakie zachowania nie są akceptowalne i z jaką reakcją organów państwa się one spotykają. Kara zatem ma być nie tylko nauką i sposobem wychowania sprawcy przestępstwa ale również pokazywać społeczeństwu jakie zachowania są niegodne i co może spotkać naruszających w ten sposób porządek prawny. W przypadku oskarżonego M. T. (1) szczególnie duże nagromadzenie okoliczności obostrzająco wpływających na wymiar kary musi przy tym znaleźć swój wymiar w rozmiarze represji karnej tak by nie wzbudzić w oskarżonym przeświadczenia o tym, że za poważne wszak przestępstwo nie spotyka go sprawiedliwa kara. Niemniej ważny jest również aspekt społeczny wymierzonej oskarżonemu kary, a więc pokazanie reszcie społeczeństwa, że jakiegokolwiek przejawy agresji wobec innych ludzi tylko z powodu ich odmienności będzie wiązać się ze zdecydowaną reakcją organów wymiaru sprawiedliwości tak jak to ma miejsce w przypadku M. T. (1).

W tej sytuacji Sąd Odwoławczy uznał, iż rzeczywiście, jak wskazywał to Sąd Okręgowy, wymierzone oskarżonemu M. T. (1) za poszczególne przestępstwa kary – odpowiednio 2 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. oraz 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 224 § 2 k.k., art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. oraz kara łączna kara 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności stanowiąc będą dla niego poważną, aczkolwiek nie nadmierną dolegliwość, w należyтым stopniu uwzględniającą dyrektywy wskazane w ustawie w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej. W ocenie Sądu Odwoławczego również tak ukształtowany wymiar całości represji karnej stanowić będzie dla oskarżonego dolegliwość proporcjonalną do stopnia jego zawinienia i okoliczności sprawy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości przypisanych mu przestępstw.

Orzeczone wobec oskarżonego kary spełnią więc wymogi w zakresie prewencji indywidualnej. Choć są wymierzone jednak w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, to jednak poprzez konieczność kilkuletniej izolacji nie tylko będą stanowić sprawiedliwą odpłatę za popełnione czyny ale także uświadomi oskarżonemu nieopłacalność popełniania przestępstw w przyszłości, tym bardziej, że dotąd orzekane wobec niego kary pozbawienia wolności – co pokazuje w szczególności karta karna oskarżonego – nie spełniły tych celów. Oskarżony wszak, co pokazała niniejsza sprawa, nadal nie przestrzegał porządku prawnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny utrzymał zatem w mocy zaskarżony wyrok w zakresie orzeczenia o karze (w pozostałym zakresie nie był on skarżony).

Z uwagi na to, że oskarżony nie posiada majątku ani dochodów, Sąd Apelacyjny zwolnił go od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od uiszczenia opłaty za drugą instancję. Takie rozstrzygnięcie znajduje swoje oparcie w art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Jednocześnie, na podst. § 17 ust. 2 pkt 5 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019, poz. 18), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata W. N. kwotę (...),- złotych (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów udzielonej oskarżonemu z urzędu pomocy prawnej przed Sądem odwoławczym przy uwzględnieniu ilości rozpraw i stopnia skomplikowania materii.

/ P. M. // M. T. // G. N. /